

10 wieków języka polskiego

Czy polszczyzna uległa w swej historii większym przeobrażeniom niż np. języki zachodnioeuropejskie?

Tempo ewolucji języków słowiańskich, w tym również polskiego, było powolniejsze niż języków zachodnioeuropejskich. Czynniki fonetyczne nie rujnowały budowy wyrazów w językach słowiańskich, przez które przejrzyste na ogół przeświadczenia ich prasłowiańska struktura.

Najstarszy zabytek, w którym zawarty jest obfity polski materiał językowy, to bulla papieża Innocentego z 1136 r. Dokument ten jest napisany w języku łacińskim, zawiera jednak ponad 400 polskich nazw osobowych i miejscowych. Materiał wyrazowy jest tu wystarczająco bogaty, żeby na jego podstawie móc odtworzyć staropolski system słowotwórczy. System ten w podstawach swoich trwa po dziś dzień: dziedzina struktur wyrazowych jest ta dziedzina, w której ciągłość historyczna języka polskiego jest najbardziej widoczna. Jeśli chodzi o rozu-

mienie tekstów staropolskich, to właściwie główną trudność stanowi ich pisownia: odczytałem kiedyś fragmenty najstarszego tekstu polskiego, Kazan Świątokrzyżskich, cudzoziemcom, co prawda, sławistom: byli zdziwieni, że wyrazy staropolskie są tak podobne do dzisiejszych.

Język polski, podobnie jak wszystkie języki, rozwija się i wzbogaca. Na Uniwersytecie Warszawskim przedstawiona została niedawno praca doktorska poświęcona neologizmom słowotwórczym powstałym w ostatnim 20-leciu. Okazało się, że tych neologizmów jest około 5 tys. Jako źródło posłużył autorce pracy wydawany obecnie pod moją redakcją słownik języka polskiego.

Znamiennie jest nie tylko to, że powstało tak wiele nowych wyrazów, ale i to również, że te nowe wyrazy mieszczą się pod względem swojej budowy w tradycyjnych kategoriach słowotwórczych. W ciągu XIX wieku szerzą się no. przymiotniki na „owy”, które

O historii naszego języka rozmawiamy z prof. U.W. członkiem rzeczywistym Polskiej Akademii Nauk — prof. dr Witoldem Doroszewskim

wypierają dawne formy na „ny” (metalowy, ogniowy, zamiast — metalny, ogniwy).

Albo ukazują się jako formy nowe, oparte na rzeczownikach, które nie miały dawniej przymiotnikowych odpowiedników (młodzieżowy).

Zdarza się, że w historii wyrazów powstają jakby luki czasowe, przerwy w ich żywotności. Do takich wyrazów należą np. wczasy, o których wiele osób sądzi, że to neologizm, gdy tymczasem wyraz ten zaświadczony jest w tekstach już w XV wieku.

— Jakie jest najstarsze zdanie napisane w języku polskim?

— Brzmi ono: *daj, a ty poczywaj!* (daj ja pomieć, a ty odpoczni!) i pochodzi z księgi henrykowskiej z 1270 r.

— Jakie są najstarsze polskie pomniki językowe?

— Są to zabytki treści religijnej, wśród nich Kazania Świątokrzyżskie i Pieśń Bogurodzica.

Do zabytków treści świeckiej, zapoznających nas z językiem żywym, należą dokumenty o charakterze prawniczym, jak roty przysięg (najstarsze z nich sięgają XIV w) i kodeksy. Niezwykle cenny jest Kodeks Świętosławów z 1419 roku, zawierający światłe, postępowe myśli, będące m. in. wyrazem troski o wykształcenie wśród obywateli świadomości poczucia jedności państwowej.

Tym, którzy pomstują na zwyrodnienie dzisiejszego języka, najczęściej brak perspektyw historycznych. Na powierzchni języka nasypuje się dużo śmiecia, ale nie ono rozstrzyga o jego rozwoju. Gdybyśmy nie mieli przeświadczenia o tym, że historia języka polskiego — to w pewnym zakresie historia jego wrastającej przydatności do wyrażania myśli, brakoby nam silnych bodźców do pracy nad nim.

Rozmawiał A. Z.

Cena 50 gr.

Wydanie A *

pahorama

DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Rok XXI Łódź, niedziela 3 i poniedziałek 4 kwietnia 1966 roku Nr 80 (6007)

Obrady XXIII Zjazdu KPZR

Podstawowe kierunki polityki radzieckiej

Przemówienie min. A. Gromyki

W sobotę na XXIII Zjeździe KPZR w dalszym ciągu trwała dyskusja nad referatem sprawozdawczym KC KPZR wygłoszonym przez I sekretarza KC KPZR Leonida Breżniewa.

— kierunku pokojowego i kierunku agresywnego — ujawniła się zwłaszcza w związku z wydarzeniami w Wietnamie. Poczynania Stanów Zjednoczonych w Wietnamie — to agresja rozpętana przez wielkie

Spotkanie uczestników szturmowania Berlina

Kilkudziesięciu byłych żołnierzy szeregów jednostek Ludowego Wojska Polskiego, które brały udział w końcu kwietnia 1945 r. w zwycięskim szturmie Berlina — wzięło w sobotę udział w uroczystym spotkaniu, jakie zorganizowała z okazji zbliżającej się 21 rocznicy bitwy o Berlin — redakcja „Zolnierza Wolności”.

Na spotkanie przybył minister obrony narodowej, marszałek Polski — Marian Spychalski.

Wspomnieniami podzielił się ci, którzy zawiesili polski sztandar w sercu Berlina na pruskiej Kolumnie Zwycięstwa — żołnierze 7 baterii i pułku artylerii lekkiej — obecnie porucznicy rezerwy Mikołaj Troicki i Stefan Pawełczyk. Frontowe wydarzenia wspomina Waldemar Felchnerowski, który brał udział w zawieszeniu polskiego sztandaru na innym symbolu prusactwa — Bramie Brandenburskiej. O walkach żołnierzy polskich mówią: Józef Mandziej — jeden z uczestników walk o Kolobrzeg i zaślubin z mordercą oraz Henryk Kalnowski — dziś komandor porucznik, który jako jeden z wielu żołnierzy wbił pierwszy słup graniczny nad Odrą.

(A) Dalszy ciąg na str. 2



Władysław Gomułka i Józef Cyrankiewicz wśród delegatów na XXIII Zjazd KPZR.

CAF — Interfoto

Pierwszy zabrał głos w dyskusji sekretarz KC Komunistycznej Partii Estonii I. Kebin.

Następnie przemawiał minister spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko.

Zadaniem polityki nie może obecnie negować — powiedział m. in. min. A. Gromyko — że znaczenie polityki zagranicznej państw socjalistycznych wzrasta z każdym dniem. Polityka ta — dodał m. in. A. Gromyko — zmierza do tego, by nie do puścić do rozpętania nowej wojny i by udaremnić intrygi i knowania sił agresywnych. KPZR i rząd radziecki czynią i będą czynić wszystko co jest możliwe, aby zacieśnić nadal braterską współpracę między państwami socjalistycznymi. Wpływ państw socjalistycznych na rozwój wydarzeń światowych będzie wzrastał.

Uznanie dla międzynarodowego autorytetu Związku Radzieckiego — powiedział min. Gromyko — i szacunek do jego polityki doprowadziły niedawno do konferencji w Taszkencie.

Konferencja taszkiencka była jednym z najważniejszych wydarzeń międzynarodowych ostatnich czasów i celem jej było utrwalenie pokoju.

Przeciwnością dwóch kierunków polityki zagranicznej

imperialistyczne. KPZR i cały naród radziecki potępiają jak najostrzej te kółka amerykańskie, które wtrąciły swój kraj w otchłań wojny przeciwko narodowi wietnamskiemu.

Za granicą, a zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych często pada pytanie, jakie wyjście można znaleźć z tej sytuacji i jak położyć kres wojnie w Wietnamie — powiedział min. A. Gromyko. Odpowiedź nie jest trudna: Stany Zjednoczone muszą wycofać swe wojska z Wietnamu i natychmiast powo-

(B) Dalszy ciąg na str. 2

Arkady Fiedler opowiada o swojej wyprawie na Madagaskar

Powrót na wyspę kochających lemurów



Typowy krajobraz południowego Madagaskaru. Foto: A. Fiedler

Ostatnio przebywał na Madagaskarze znany pisarz, podróżnik i przyrodnik — Arkady Fiedler. Postanowiliśmy więc odwiedzić go, by porozmawiać o tej ostatniej wyprawie. Autor „Ryb śpiących w Ukajali”, „Góra-cej wsi Ambanitelu” i wielu innych nie mniej pasjonujących książek, które tak namiętnie czyta — i to nie



Pasterz ze szczepu Mahafali. Foto: A. Fiedler

tylko w Polsce — młodzież od lat 10 do 100, przyjął nas w swej skromnej i niewielkiej pracowni, mieszczącej się na V piętrze jednego z domów stojących w śródmieściu Poznania.

Pracownia Fiedlera, którą on sam nazywa nieco z ironią namiotem, jest wspólnie z całą kolekcją hebanowych główek murzyńskich, sagami (dzidy z metalowymi grotaami), wiszącymi na ścianach malowidłami z Konga, rabanami, czyli matami, z oryginalnym i rzadko spotykanym instrumentem muzycznym — valiha oraz mnóstwem zdjęć robionych przez samego autora podczas wielu wypraw, doskonałą ilu stracją jego opowieści. A Arkady Fiedler opowiada chętnie, niezwykle sugestywnie i z głębokim umiłowaniem tropików. Zresztą przeczytajcie sami!

(Dalszy ciąg na str. 3)

Święta z „Dziennikiem”

Dla łódzian od lat 7 do 100 „Dziennik” i Teatr Powszechny ORGANIZUJĄ WIELKĄ IMPREZĘ ARTYSTYCZNĄ 10 i 11 bm. o godzinie 19,15 dla dorosłych premiera musicalu „MY FAIR LADY”

11 bm. o godzinie 11 „ROBIN HOOD” spotka się z młodzieżą

Bilety tylko za okazaniem niżej zamieszczonych kuponów można nabywać w kasie teatru przy ul. Obr. Stalingradu 21 w godzinach 10-13 i 16-19.



KUPON
Upoważniający do nabycia 2 biletów na przedstawienie „My fair lady” w dniu 10 lub 11 bm.

KUPON
Upoważniający do nabycia 2 biletów na widowisko „Robin Hood” w dniu 11 kwietnia br.



To już nie makietą, ale też jeszcze nie standardowy pojazd przyszłości. To na razie prototyp. Mówimy o skonstruowanym przez Francuza Jean Bertina i jego zespół pojeździe nazwanym przez samych wynalazców — tak jak to dosłownie przetłumaczyliśmy — aeropociąg. Jest to środek lokomocji przeznaczony na krótsze i średnie trasy. Zrewolucjonizuje prawdopodobnie zupełnie komunikację. Już pasażerowie aeropociągu „popłyną” z szybkością 400 km na godzinę w warunkach absolutnego bezpieczeństwa. Wykolejenie jest wykluczone i niemożliwe.

Zanim przytoczymy fragmenty zamieszczonego w „Paris-Match” raportu z próbnej jazdy tego nowego środka lokomocji, prosimy o zapoznanie się z kilkoma danymi technicznymi. Prototyp nowego pojazdu to kabina, mogąca pomieścić 6 osób. Aeropociąg porusza się na jednej betonowej szynie na razie 6-kilometrowej, łączącej Limours z Gometz. Dwa silniki Renault-Gordini o pojemności 1093 cm³ utrzymują kabinę 5 mm nad szyną. Szybkość nadaje jej silnik samolotowy o 260 CV.

A oto co o pierwszej podróży napisali reporterzy „Paris-Match”, których tam oczywiście nie zabrakło. Pierwsza jazda próbna odbyła się w lutym br. „...O 10, odpowiedział na próbę inżynier Berthelot zajmując stanowisko pilota. Włącza kontakt silnika Renault-

Podróż na 5 mm poduszce

Gordini 1. Lekki warkot. Inżynier włącza drugi silnik. Liczniki wskazują teraz 3500-4000 obrotów. Powoli puszcza pedał sprzęgła i pojazd unosi się lekciutko — kabina niczego już nie dotyka, ale warstwa powietrza, na której leży, nie przekracza 8 mm. Po co więcej? Na zewnątrz niemożliwością jest dostrzec cokolwiek. Stojąc w pobliżu

kabiny poczuć można lekki pęd powietrza na stopniach. Teraz kolej na silnik samolotowy. Berthelot uruchamia go tak jakby to uczynił w klasycznym samolocie. Eksperymentalny aeropociąg lekko rusza, przyspiesza i znika pod mostem na horyzoncie.

Godzinę potem przeprowadzono drugą próbę, tym razem z udziałem dziennikarzy w kabinie. Na odcinku do 2 km pojazd osiągnął szybkość 130 km na godzinę. Pobity został rekord na poduszku. Gwałtowny wzrost szybkości jest wewnątrz ledwo odczuwalny.

Aeropociąg daje fantastyczne możliwości. Pozwala snuć bajeczne wreszcie perspektywy. Można się będzie wyrwać z największego miasta, by nocować 200 km dalej na łonie przyrody i to w czasie krótszym, aniżeli potrzeba w Paryżu na przejechanie pięciu przystanków metrem w godzinach szczytu. Dwie godziny z Paryża na Riwierę, 5 minut z serca stolicy Francji na lotnisko w Orly. Szalona oszczędność w czasie.

W chwili, kiedy ludzie przygotowują się do lądowania na Księżycu, na naszej planecie przygotowuje się najmniej poważną rewolucję — koniec panowania starego, poczciwego, liczącego sobie 6 tys. lat koła.

(opr. A. P.)

Zaloga LPRI zobowiązuje się...

dla uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego, 1 Maja, Dnia Budowlanych i 10-lecia istnienia przedsiębiorstwa, między innymi podłączy 70 dni przed terminem Teatr Nowy do sieci ciepłowniczej, skróci o 40 dni czas budowy magistrali ciepłowniczej, dla Zakładów im. Jurezaka oraz przedterminowo wykonał ciąg ciepłowniczy na Teofilowie (Traktorowa, Grabieniec i Teofilów IV B).

Postanowiono ponadto zakończyć wszystkie roboty wodno-kanalizacyjne na Teofilowie (blok 111-IV) 30 dni przed terminem, a także skrócić o ten sam okres czas budowy kanalizacji sanitarnej Szkoły nr 72. Zobowiązano się też wykonać wszystkie roboty robociznowe na ul. Rzgowskiej na miesiąc przed terminem. (al)

ZE ŚWIATA

Prezydent Jugosławii i sekretarz generalny Związku Komunistów Jugosławii Josip Broz-Tito złoży oficjalną wizytę w Rumunię w drugiej połowie bm.

Sekretarz generalny ONZ U Thant wypowiedział się ponownie za przyjęciem Chińskiej Republiki Ludowej do ONZ.

W sobotę nastąpiła eksplozja na pokładzie tankowca „Olympic Honour” zakotwiczonego przy mole portu marsylskiego. Po eksplozji wywiązała się gwałtowny pożar. Kilku stów członków załogi jest rannych w szpitalu. Strażnicy nadziedziła na ich uratowanie. 26 osób doznało poparzeń.

Francja oficjalnie zażądała ustąpienia wojsk kanadyjskich z jej terytorium, w tym również z baz wojskowych w Metz i Merville. Ewakuacja baz ma zostać zakończona 1 kwietnia przyszłego roku.

Bawiący w Norwegii wice-minister spraw zagranicznych, J. Winiewicz odbył w dniu 1 bm. rozmowę w norweskim MSZ z wice-ministrem tego resortu F. Jakobsenem na temat problemów międzynarodowych interesujących oba kraje.

Szwajcaria przyjęła została do generalnego porozumienia w sprawie tarif celnych (GATT) jako członek pełnoprawny.

Francja postanowiła zwiększyć swoje rezerwy złota do sumy 5,57 miliarda dolarów. W ub. miesiącu zwiększono kwotę rezerw złota do 5,27 miliarda dolarów.

W sobotę wznowiła obrady po 4-miesięcznej przerwie francuskie Zgromadzenie Narodowe. W roku 3-dniowej debaty poruszona będzie sprawa stanowiska Francji wobec kryzysu w łonie organizacji paktu północno-atlantycznego. Jej zakończenie będzie głosowaniem nad wnioskiem o votum nieufności zgłoszonym przez socjalistów.

W różnych częściach Archipelagu Indonezyjskiego trwają ekscesy antykomunistyczne i antychińskie.

Wszystkich komunistycznych członków parlamentu indonezyjskiego pozbawiono mandatów — donosi Agencja Reutera.

Ostateczne wyniki wyborów do Izby Gmin przedstawia ją się następująco: lewicowcy — 363 mandaty; konserwatyści — 233, liberalowie — 12.

Przedstawicielstwo amerykańskie we Francji zaczęło zwalniać francuski personel pracujący w bazach amerykańskich na terytorium Francji.

Ostre napięcie w Wietnamie pld.

Opozycja żąda dymisji rządu wojskowego

Tysięczne demonstracje w miastach

Napięcie polityczne w Wietnamie południowym stale wzrasta, a zwłaszcza w dwóch największych miastach tego kraju Hue i Da Nang. W Da Nang demonstrowało około 10 tysięcy osób domagając się likwidacji rządów wojskowych. W uniwersyteckim mieście Hue, w demonstracji na ulicach wzięło udział przeszło 5 tys. osób.

Wczoraj również odbyła się wielka demonstracja w Kyen On — mieście portowym, gdzie prawie codziennie przybywają transporty broni amerykańskiej i personelu wojskowego.

W 10-tysięcznej demonstracji w Da Nang uczestniczyło około 2 tys. południowowietnamskich żołnierzy i marynarzy.

Antyrządowe i antyamerykańskie demonstracje w Wietnamie południowym objęły też Sajgon.

Około 7 tys. osób zgromadziło się w sobotę wieczorem przed siedzibą władz buddyjskich i rozpoczęło śmiałą marsz w kierunku śródmieścia, wznosząc okrzyki „Amerykanie wyjdźcie z naszego domu” i turbując zachodnich fotoreporterów. Z transparentami antyrządowymi demonstranci udali się pod siedzibę premiera Ky.

Na krótko przed północą demonstranci dotarli pod gmach zgromadzenia, w której rozmieszono oddziały wojska. Na ulicach miasta pojawiły się oddziały uzbrojonej policji.

Policja rozprawiła się z demonstrantami bardzo brutalnie, goniąc ich przez kilka godzin.

Była to największa w Sajgonie demonstracja antyrządowa i antyamerykańska.

Współpraca w chemii

ROZMOWY polsko - francuskie

Minister Antoni Radziński, który przebywa obecnie z oficjalną wizytą we Francji na czele polskiej delegacji przemysłowej chemicznej, odbył w sobotę rozmowę z francuskim sekretarzem stanu do spraw handlu zagranicznego, Charlesem de Chamberun. Tematem rozmowy były sprawy związane z rozwojem wymiany handlowej produktów chemicznych między Polską a Francją oraz możliwośći rozszerzenia zakupów polskich artykułów. Poruszono również problem współpracy przemysłowej w chemii obu krajów.

Inauguracja obchodów Tysiąclecia na PL

Wczoraj studenci Politechniki Łódzkiej inaugurowali swój program obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, imprezą która odbyła się w klubie „Kleks” na ul. Lumumbi w osiedlu studentkim. Gościli na niej przedstawiciele władz uczelni z prorektorem prof. dr M. Serwińskim.

Zjazd biochemików europejskich w Warszawie

W poniedziałek rozpoczyna się w Warszawie zjazd europejskich towarzyszów biochemicznych. W obradach będzie uczestniczyć niemal 1.200 naukowców z 21 państw europejskich, a także przedstawiciele najpoważniejszych instytucji naukowych z USA. W zjeździe zapowiedzieli udział m. in. laureaci Nagrody Nobla: H. A. Krebs i F. Sanger z Anglii, Th. Lynen z NRF, S. Ochoa z USA i wielu innych uczonych o światowej sławie.

Zadeptana na przystanku PKS

W miejscowości Malawa pow. Rzeszów zdarzył się wstrząsający wypadek. Wśród tłumy czekających na autobus PKS pasażerów znajdowała się 88-letnia mieszkanka wsi Kraczkowa pow. Łancut — Katarzyna Gargała. Gdy autobus nadejechał i oczekujący zaczęli doń wsiadać, znajdująca się już w pobliżu tylnych drzwi wozu K. Gargała nagle zasnęła i upadła na jezdnię. Nikt nie zainteresował się tym wypadkiem i nie udzielił leżącej pomocy. Tłoczący się pasażerowie, pragnąc za wszelką cenę dostać się do wnętrza wozu — stratali niebezpieczną kobietę. K. Gargała poniosła śmierć na miejscu.

Kronika wypadków

Wczoraj na ul. Młynarskiej 22 śmiertelnie zacczadzenu uległ Jan Pietrasinski. Prawdopodobnie przyczyną zgonu był dym powstały od zaproszenia na łóżku ognia od papierosa. (kl)

Prezydent Jugosławii przyjął wicepremiera P. Jaroszewicza i min. A. Rapackiego

W sobotę wicepremier Piotr Jaroszewicz i bawiący na odpoczynku w Jugosławii minister spraw zagranicznych — Adam Rapacki, przyjęli gościa na przyjęciu prezydenta Jugosławii — Josipa Broz-Tito.

W sobotę zakończyły się w Belgradzie rozmowy na temat współpracy gospodarczej między Polską a Jugosławią. Wymiana towarowa między Polską a Jugosławią posiadała w ostatnich latach wysokie tempo wzrostu i została od 1960 do 1965 r. podwojona. Stał się szybki wzrost wymiany towarowej przewiduje się także w latach 1966-70.

Omówiono szereg konkretnych możliwości dotyczących nawiązania kooperacji w różnych dziedzinach przemysłu maszynowego. Podjęcie przez oba kraje ścisłej współpracy w produkcji samochodów otwiera zupełnie nowy rozdział w stosunkach ekonomicznych między Polską a Jugosławią.

Spotkanie uczestników szturmu Berlina

(A) Dokończenie ze str. 1

Inni kombatanci wspominali pierwsze dni odbudowy ojczyzny, swój udział w zagospodarowywaniu Ziemi Zachodnich. Następnie głos zabrał minister obrony narodowej, marszałek Polski — Marian Spychalski, który powiedział: Największe w tysiącletnich dziejach naszego narodu zwycięstwo odniesione w walce przeciwko najeźdźcy hitlerowskiemu jest wspaniałym przykładem tego, jak szurna polityka, prowadzona w imię dobra narodu, wiedzie do sukcesu.

Zwycięstwa nad hitlerowskim najeźdźcą nie interpretujemy jako zwycięstwa narodu nad narodem. Było to zwycięstwo sprawiedliwości i wolności, zwycięstwo tego, co ludzkie, nad ludobójczym faszyzmem. Zwycięstwo nad hitlerowskim było zwycięstwem pokoju. Wygraliśmy wówczas pokój. Chodzi o to, aby dalej pokój wygrać i wygrać go ostatecznie.

Naszym celem strategicznym jest utrwalenie pokoju. Tak jak podczas wojny niezbędny był trud żołnierski dla wygrania pokoju, tak dziś konieczna jest dla tego celu praca nad umocnieniem naszej ludowej obronności stojącej ogniu obronności całej rodziny bratnich krajów socjalistycznych.

Jedność moralno-polityczna narodu służyca rozwojowi kraju i umocnieniu jego obronności usiłują nadaremnie podważyć istniejące jeszcze w naszym państwie resztki reakcyjnych sił społecznych, które próbują rocznicę chrztu Polski przeciwstawić Tysiącleciu Państwa Polskiego, poróżnić obywateli wierzących z niewierzącymi. Właśnie obecni tu żołnierze frontowi są żywym dowodem, że Polska należała do państw zwycięskich w drugiej wojnie światowej, że nasza piastowska ziemie nad Odrą i Nysą Łużycką wróciły nam na cudzą rozkaz, lecz dzięki szustnie polityce partii i trudowi realizującego te politykę żołnierza polskiego walczącego ramie w ramie z główną siłą zbrojną koalicji antyfaszystowskiej — Armią Radziecką.

Postulat powrotu do Polski tych ziem wysunęty został przez reprezentanta narodu — Krajową Radę Narodową, uznany przez Związek Radziecki, a potem aprobowany na konferencji w Poczynie, gdzie, I nie chrest, lecz konkretność obrony plebionickiej słowiańskich przed parciem się z zachodu niemieckich feudalnych stała się głównym zadaniem przyspieszającym w życiu państwa polskie. Temu państwu, któremu na wschód, został raz i na zawsze położony kres przed 21 laty. Wówczas także część narodu niemieckiego została ostatecznie wyzwolona z pod uciśku starych klas, należąca do państwa polskiego. Niech będzie miękka Republika Demokratyczna, z którą nie tylko „prowadzimy dialog”, lecz kroczymy wspólną drogą budowania socjalizmu.

Na zakończenie uroczystości marszałek Spychalski uderzył kielichem, w którym woda, przedstawicielami władz centralnych związków.

Delegacja KC PZPR złożyła wieniec w Mauzoleum Lenina

W sobotę delegacja KC PZPR na XXIII Zjazd KPZR z pierwszym sekretarzem KC PZPR, Wł. Gomułką na czele złożyła wieniec w Mauzoleum Lenina na Placu Czerwonym.

Kubańskie ministerstwa zamknięte na 15 dni

Od 2 kwietnia zawieszają swe czynności niemal wszystkie ministerstwa i większość centralnych urzędów oraz instytucji w Hawanie. Ich personel udaje się na 15 dni na plantacje trzciny cukrowej, aby pomagać w zbiorach zagrożonych przez przedwczesne ulewę, które poważnie utrudniają przeprowadzenie kampanii cukrowniczej.

Pracownicy Prezydium Rady Ministrów, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Centralnej Rady Planowania Gospodarczego, Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego i niektórych innych ministerstw podjęli uchwały o zamknięciu gmachów od 2 do 17 kwietnia.

300 tys. ochotników ze stolicy i innych miast rozpoczęło w niedzielę rano prace przy zbiorach trzciny pomagając przeszło 100 tys. ochotników, wojskowych oraz robotnikom rolnym zatrudnionym przy zbiorach.

Podczas najbliższych 15 dni sady i inne instytucje wymiaru sprawiedliwości ograniczą do minimum swą działalność. Terminy wielu rozpraw zostaną przesunięte, aby umożliwić pracownikom sądownictwa udanie się na plantacje. W niektórych ministerstwach pozostają jedynie urzędnicy.

Jest nas coraz więcej

Liczba ludności świata w przeszłości rosła powoli, w ostatnim czasie przyspieszyła. Największy roczny przyrost — 1,5 proc. — odnotowano w Ameryce Łacińskiej i w krajach Afryki. W Europie jest kontynentem najmniejszej gęstości zaludnienia. Średnio wynosi ona 100 osób na km kw. Oceanii natomiast dwie osoby na km kw.

Około 80 miast na świecie ma więcej niż milion mieszkańców. Na czwartej listy największych miast znajdują się Tokio, Nowy Jork, Szanghaj, Moskwa, Bombaj.

Kambodża, Cejlon, India Górną Wolta są jedynymi krajami na świecie, gdzie średnia długość życia mężczyzn jest większa niż kobiet.

Podstawowe kierunki polityki radzieckiej

(B) Dokończenie ze str. 1

lożyc kres bankrynkim atakom na DRW. Stany Zjednoczone powinny pozostawić naruszenia porozumien genewskich w sprawie indochin. Program uregulowania sytuacji w Wietnamie wysunęty przez rząd Diem oraz program Narodowego Frontu wyzwolenia Wietnamu południowego stanowią siłą złą i właściwą podstawię rozwiązania problemu wietnamskiego i ZSRR w pełni to pro graney popiera.

Mówiąc o burzliwej propagandzie skierowanej przeciwko ZSRR min. A. Gromyko podkreślił, że Stany Zjednoczone nie są w posiadaniu swego rekordu: jest to rekord oszczerstw w stosunku do Związku Radzieckiego i jego polityki zagranicznej, rekord oszczerstw w stosunku do komunizmu.

Następnie minister A. Gromyko zaznaczył, że szczególnie ważne miejsce w polityce zagranicznej Związku Radzieckiego zajmuje Europa. Tu, na zachód od granic ZSRR i granic sojuszników Związku Radzieckiego, jedynie wąskie pasmo terytorium dzieli siły zbrojne NATO od sił zbrojnych Organu zacji Układu Warszawskiego. Tu w Europie znajduje się państwo, które hasłem swej polityki zagranicznej uczyniło odwet za klęskę poniesioną w wojnie.

Po drugiej wojnie światowej stworzony został dobry fundament trwałego pokoju w Europie — zawarte zostały porozumienia poczdamskie. Były one zapłatą za zdradzieckie poczynania dyplomacji hitlerowskiej, były sądem narodów nad siłami agresji.

Odejsie bitych sojuszników ZSRR od zasad porozumien poczdamskich stanowi właściwie zdradę. Czyż może być większa zdrada zasad Poczdamskich niż gotowość niektórych mocarstw zachodnich udostępnienia arsenatów nuklearnych Niemieckiej Republice Federalnej? Związek Radziecki i przyjazniony z nim kraje nigdy się nie zgodzą na udostępnienie NRF broni nuklearnej.

Minister Gromyko podkreślił, że niedawna nota rządu NRF do rządu ZSRR znów zawiera rozszerzenia rewizji istniejących w Europie granic. Tymczasem problem granic w Europie — powiedział min. A. Gromyko — jest rozstrzygnięty ostatecznie i bezpowrotnie.

Min. A. Gromyko nazwał rozsądnym oświadczenie b. kanclerza Adenauera, że Związek Radziecki znajduje się wśród narodów, które pragną pokój.

Reakcje oficjalnych kół bońskich na politykę w sprawach europejskich, przedstawiona przez KC KPZR na naszym zjeździe, wykazuje jednak, jak silny jest czas odwetu w Niemczech zachodnich.

A. Gromyko zaznaczył, że Związek Radziecki jest za normalizacją i za poprawą stosunków z NRF na gruncie jej postanowień.

POGODA

Dziś w Łodzi zachmurzenie umiarkowane, okresami duże, możliwe drobne opady deszczu. Temperatura od 2 do 10 st. C. Wiatry słabe, zmienne. Jutro pogoda bez zmian.

Dnia 31. III, 1966 r., po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, opatrzony sw. sakramentami S. ↑ P.

Wincenty Gonerski

Pogrzeb odbędzie się dnia 1. IV, br., o godz. 16 z kaplicą cmentarza Zarzew. Położą w nieutulonym żalu

ZONA, CORKI, ZIECOWIE, WNUKI, PRAWNUKI i POZOSTAŁA RODZINA

Koleżce JANOWI KULLI — wyrazy głębokiego współczucia, z powodu zgonu

OJCA

składają DYREKCJA, POP, RADA ZAKŁADOWA oraz KOLEZANKI i KOLEZDY ze SPOŁECZNEGO OGNISKA ARTYSTYCZNEGO W ŁODZI

Dnia 31 marca 1966 r., po długiej chorobie, zmarł, w wieku lat 76 S. ↑ P.

Antoni Kulla

EMERYT założyciel i były makler Giełdy Zbożowo-Towarowej w Łodzi, odznaczony Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi PL, ostatnio pracownik przedsiębiorstwa „Ruch”.

Wyprawdanie zwłok z kościoła św. Józefa przy ul. Farniej w Rudzie Pabianickiej odbędzie się 4. IV, br., o godz. 16 na Starym Cmentarzu, ul. Mierzejowa, o czym zawiadamiający bliskich i żyjących

CORKA, WNUCZKA, SYN, SIÓSTRA, BRAT i RODZINA.

Leonard Liebich

członek Koła René i Emerytów przy PSS Oddz. Śródmieście w Łodzi. W Zmarłym tracimy długoletniego działacza ruchu spółdzielczego.

RODZINIE Zmarłego składamy wyrazy szczerzego współczucia.

DYREKCJA, RADA ODZIAŁOWA, PODST. ORG. PART., KOLEZANKI i KOLEZDY z POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI SPOZYWCÓW ODDZ. ŚRODMIEŚCIE.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 3 kwietnia br., o godz. 16 z kaplicy cmentarza przy ul. Rzgowskiej 156.

Rozważania

o progu starości... (demograficznej)

WEDŁUG PODZIAŁÓW, PRZYJĘTYCH W STATYSTYKACH ONZ SPOŁECZEŃSTWO POLSKIE STOI U PRUGU TZW. STAROŚCI DEMOGRAFICZNEJ. A MOŻE NAWET W TYCH DNIACH ÓW PRÓG PRZEKRACZAĆ. OSTATNIE DANE Z ROKU UBIEGŁEGO WYKAZAŁY W POLSCE 6,9 PROC. LUDZI LICZĄCYCH POWYŻEJ 65 LAT, ZAŚ SYMBOLEM GRANICZNYM JEST WŁASNIE 7 PROCENT.

W związku z postępami medycyny i wzrostem standardu życiowego, liczba ludzi starych wzrasta na całym świecie niezmiernie szybko. Obliczenia, przeprowadzone dla 15 krajów zachodniej Europy na okres lat 1951-71 wykazują, że w tym czasie ogólna liczba ludności zwiększyła się o 10 procent, zaś liczba osób powyżej 65 roku życia — o 40 procent, z 32 do 45 milionów.

Dobijając do progu „starości społecznej“, mamy obecnie w naszym kraju blisko 3 miliony ludzi w wieku emerytalnym, o milion więcej, niż przed 10 laty. Każdy rok następny będzie przynosił dalszy wzrost tej armii o około 100 tysięcy osób i natężenie takie utrzyma się aż do roku 1975, kiedy to dotra do emerytury roczniki wytrzebione podczas ostatniej wojny.

W takiej sytuacji, problem emerytur i opieki nad ludźmi starymi, określane zwykle jako „poważny“ może stać się wkrótce problemem drastycznym.

W system emerytalny w Polsce, choć na bardzo skromną skalę, zapewnia jednak utrzymanie każdemu starszemu człowiekowi. Ale sprawa nie zaczyna się nie kończy na płaceniach emerytalnych. Jest to zarazem problem mieszkań, dostosowania potrzeb tej kategorii ludności, problem opieki lekarskiej i innych świadczeń —

Stosunkowo nawet szybciej, niż ogólna ilość ludności w wieku emerytalnym, wzrasta liczba tzw. sędziwych starców, czyli ludzi, którzy przekroczyli 80 lat życia. Jest ich obecnie około czterech milionów, a w roku 1975 będzie już 400 tysięcy. Zatem, skromnie licząc, należałoby niemal podwoić ilość miejsc w domach dla przewlekle chorych, chcąc jedynie zachować skromny stan dotychczasowy.

Ta ostatnia uwaga obrazuje najlepiej, jak ogromne zadania stoją przed państwem i społeczeństwem w zakresie zabezpieczenia „spokojnej starości“.

Nie tylko kwestia materialna

Prof. Rosset w swojej ostatniej książce cytuje liczne głosy krytyczne przeciw obowiązującemu systemowi emerytalnemu. Powołując się na głosy demografów francuskiego A. Sauvy i radzieckiego — A. Rubakina, występuje on przeciw zasadzie „emerytury — gilotyny“, czyli odsyłaniu ludzi na rentę po przekroczeniu granicy wieku, niezależnie od ich własnej woli, co bardzo często powoduje załamanie psychiczne i fizyczne człowieka. Jest zdanie, że okres pierwszych dwunastu miesięcy po przejściu na rentę, charakteryzuje się anormalnie wysoką umieralnością. Wyjściem więc najbardziej humanitarnym byłoby nie narzucać nikomu przymusowego odpoczynku.

W naszych warunkach i to również jest problemem gospodarczym, bo powstaje kwestia dodatkowej ilości miejsc pracy. Ale i o tym trzeba pomyśleć, jeśli nie dzisiaj, to na pewno przy planowaniu następnej pięcioletki. Wszak właśnie w okresie lat 1971-75 wszelkie problemy ludzi starych osiągną stadium najwyższego napięcia.

Do potrzeb tego stadium musimy dostosować nie tylko nasz

Poniżej zamieszczamy artykuł napisany specjalnie dla „Panoramy“ przez pracownika naukowego Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych dr. Longina Pastusiaka

Obecna uwaga opinii światowej skoncentrowana jest na wydarzeniach w Azji południowo-wschodniej. Nie oznacza to jednak, że problem niemiecki stracił swe znaczenie. Granica NRD i NRF nadal stanowi linię podziału między dwoma przeciwstawnymi blokami wojskowymi. Jakże stanowisko zajmuje dziś Zachód wobec problemu niemieckiego?

Jednoznaczne w latach czterdziestych i pięćdziesiątych poparcie, jakiego Zachód udzielał NRF, ówczesnej polityce wzmocnienia NRF pod każdym względem, a przede wszystkim militarnym i gospodarczym, nie jest już dziś tak wyraźne.

Obecnie zmienił się nie tylko układ sił między Wschodem i Zachodem, ale zmienił się również układ sił w łonie obozu zachodniego. Polityka Stanów Zjednoczonych uległa osłabieniu, zwiększyła się natomiast rola i znaczenie państw zachodnioeuropejskich w sojuszu atlantyckim.

Zaostrzyły się sprzeczności w obozie zachodnim zarówno na tle problemów gospodarczych, jak również politycznych. Wśród nich ostatnim jest również problem niemiecki. Państwa zachodnie obecnie mniej lub bardziej wyraźnie podkreślają, że ich interesy niekoniecznie pokrywają się z interesami Niemiec zachodnich.

Dążenia Bundeswehry do posiadania broni atomowej nie budzą entuzjazmu w stolicach zachodnioeuropejskich. Z tego między innymi względu Waszyngton zmuszony był zaniechać dalszego lansowania koncepcji wielostronnych sił nuklearnych NATO.

Między mocarstwami zachodnimi istnieją rozbieżności również na tle tzw. rozwiązania problemu niemieckiego. Bońskie programy w tej sprawie jest prosty: wchłonięcie NRD i przywrócenie granic z 1937 roku. Mocarstwa zachodnie nie w pełni i w różnym stopniu podzielają bońskie koncepcje zjednoczenia.

Stosunkowo najsilniejsze poparcie NRF otrzymuje od Stanów Zjednoczonych, które wyposażają Bundeswehrę w nowoczesną broń rakietową i podtrzymują mit, że NRF jest jedynym reprezentantem państwa niemieckiego.

Wielka Brytania w zasadzie popiera politykę amerykańską wobec Niemiec, choć bacznie zważa, aby nie przyczynić się do realizacji programu, który by w sposób istotny wzmocnił pozycję NRF. Londyn chciałby przetrwać na NRF część kosztów zbrojeń atomowych, z drugiej jednak strony nie jest zainteresowany w całkowitym udoświadczeniu Niemcom broni jądrowej. Wiel-

ka Brytania nie zrezygnowała z nadziei na przystąpienie do wspólnego rynku. Łączy ona na poparcie NRF w tej sprawie i stąd owo kłopotowanie przez Anglię Niemiec zachodnich, którego często jesteśmy świadkami.

Stosunkowo najwięcej realizmu obserwujemy w polityce Francji wobec Niemiec. Paryż uznał granicę na Odrze i Nysie i wielokrotnie stwierdzał, że rozwiązanie problemu niemieckiego musi uwzględniać interesy innych krajów europejskich.

De Gaulle, choć nie popiera bońskich koncepcji zjednoczeniowych i bońskich ambicji atomowych, unikając frontalnego przeciwstawienia się NRF, Niemcy zachodnie są potrzebne Francji w rozgrywce ze Stanami Zjednoczonymi. Stąd bliska współpraca Paryż — Bonn i stąd poparcie niektórych aspektów polityki NRF na przykład w sprawie nieuznawania NRD. Głośno reklamowany układ wojskowy Francja — NRF ze stycznia 1963 roku i tzw. polityka pojednania w rzeczywistości przyniosła obu stronom rozczarowanie. Nie spełniły się bońskie nadzieje na utrzymanie francuskiej broni jądrowej, jak również nie ziszczyły się francuskie oczekiwania, że Bonn wspomaga Paryż w walce z wpływami amerykańskimi w Europie.

Francja nie zgodziła się na przystąpienie Anglii do EWG ponieważ obawiała się, że Londyn będzie rzecznikiem interesów amerykańskich EWG, będzie — jak pisała prasa zachodnia — koniem trojańskim we wspólnym rynku. Tymczasem koniem tym w coraz wyraźniejszym stopniu są Niemcy zachodnie. To NRF jest dziś głównym rzecznikiem tzw. obecności amerykańskiej na kontynencie europejskim. Niemcy zachodnie są zainteresowane w rozbieżnościach amerykańsko — francuskich. Chciałyby one odegrać tu rolę mediatora, rolę arbitra, co podnosi ich znaczenie zarówno w oczach Amerykanów jak i Francuzów.

Deklaratywnie mocarstwa zachodnie solidaryzują się z interesami NRF. W gruncie rzeczy jednak między mocarstwami zachodnimi jak również między NRF i państwami Zachodu istnieją poważne różnice zdań porządku od problemów czy najpierw stworzyć trwały system bezpieczeństwa w Europie i w jego ramach dążyć do rozwiązania problemu niemieckiego, czy też zgodzić się z bońską tezą, że rozmowy w sprawie bezpieczeństwa należą podporządkować rozwiązaniu problemu niemieckiego.

Problem niemiecki jest jednym z tych zagadnień, które muszą być poważnym elementem dezintegrującym oboz zachodni. Nie jest to tylko rezultatem polityki Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych, demaskujących rzeczywiste cele bońskich kół rządzących, polityki izolowania NRF na arenie międzynarodowej. Wynika to również z faktu, że dziś nie działa już w takim stopniu propagandowy straszak antykomunizmu i nie patrzy się na Niemcy zachodnie, jako na gwaranta bezpieczeństwa „wolnego świata“. Ponieważ NRF brnie dalej w zimnowojennym kursie swojej polityki i w dalszym ciągu nie liczy się z faktami, realiami i status quo, należy sądzić, że sprzeczności w obozie zachodnim na tle problemu niemieckiego będą się jeszcze bardziej zaostrzać.

Mimo różnic poglądów w obozie zachodnim odnośnie problemu niemieckiego i mimo różnic w ocenie polityki bońskiej, Niemcy zachodnie zajmują nadal ważne miejsce w ogólnej polityczno-wojskowej strategii Zachodu w walce z krajami socjalistycznymi.

Dr LONGIN PASTUSIAK

DZIENNIK ŁÓDZKI nr 80 (6007) 3



NA OBCYCH TAMACH

„Renesansowa rezydencja otaczają podwójne fasy. Przebiega nad nimi długi most kamienny, strzeżony przez heraldyczne lwy. Potężny gmach, którego podwaliny położono w XIV wieku, należał w roku 1589 do Olufa Rosenkrantza, członka jednego z najdawniejszych rodów Danii, uwiecznionego przez Szekspira, co prawda niezbyt pochlebnie, w „Hamlecie“. W początkach osiemnastego stulecia kupił tę siedzibę przeciwnik Karola XII, nabywca indyjskiej Wyspy św. Jana, król Fryderyk IV. W siedem zaś lat po śmierci tego monarchy królowa Zofia Magdalena urządziła w sędziwych murach przytulny dla niezamężnych arystokratek.

W roku 1893 pożar strawił tę warownię cnoty, ale szybko ją odbudowano. Aż bliższy pseudopalań. Przegląda się i kryje w mętym lustrze obławiających ją wód, że staropanińska kocietęria poprawia liściaste falbanki historycznego kostiumu.

„Głos Wybrzeża“ zamieszcza interesujący reportaż Franciszka Fenikowskiego z Danii. Obszerny jego fragment dotyczy schroniska dla starych panien z arystokracji.

Dużycy są przewidujący, przeważa tujejsza arystokracja, kiedy bowiem na genealogicznym drzewie rozwinął się nowy, żeński listek, szczęśliwego żona, matka dwojga kilkuletnich nastolatków, odtwórczyni głównej roli 1.000 koron. Dzięki temu, w wypadku filmu „Szczęśliwa rodzina“, Helle ku gdyby córka nie wyszła za mąż,

Stare panny z Vallö

Virkner, jest najpopularniejszą gwiazdą duńskiego ekranu — zapytany, dlaczego pozwala pani premierowej występować w gangsterskich filmach, odpowiedział bez wahania: — Moja posada nie jest wieczna! Dobrze mieć jakieś finansowe zaplecze na czarną godzinę. W zbliżony widać sposób rozumowała tujejsza arystokracja, kiedy bowiem na genealogicznym drzewie rozwinął się nowy, żeński listek, szczęśliwego żona, matka dwojga kilkuletnich nastolatków, odtwórczyni głównej roli 1.000 koron. Dzięki temu, w wypadku filmu „Szczęśliwa rodzina“, Helle ku gdyby córka nie wyszła za mąż,

jego dzwonnica zwała się na najurodziwszą dziewczynę, a spadający dzwon zabił najzuchwalszego przystojniaka. O pannach z Vallö plotki takie nie kursują. Żyje ich tu — jak w rajach — dokładnie dwa tuziny. Każda ma kilkupokojowy apartament, własną pokojówkę, wystarczającą pensję. Około trzydziestu kandydatek czeka w kolejce aż któraś z wybrańców NRF przeniesie się z raju ziemskiego do niebieskiego, ale dystygownym paniom z żalgi zamkowej nie spieszą do zmiany adresu. — Nie wszystkie oczywiście szlachcianki Danii wolą wędrować w stronę wolnym niż obdarzyć swą ręką kogoś niż urodzonego — objaśnia mój towarzysz, pan Olle. — Znam pewną hrabiankę, która jak Maria Grubbe, bratowa Chrystiana V, opisywana przez Hoberga, Andersena i Jacobse, bez żalu rozstała się ze swą kasią i wyszła za portowego robotnika...

W omawianych ostatnio wy-
sokich budynkach na
Dolach, Zubardziu i Ar-
mii Czerwonej, mieszka-
nia 4 osobowe (M 4) ma-
ją kuchnie laboratoryjne
(dl. 225 cm x 200 cm) z oświet-
leniem pośrednim.
Oto propozycje ich racjonal-
nego umeblowania.

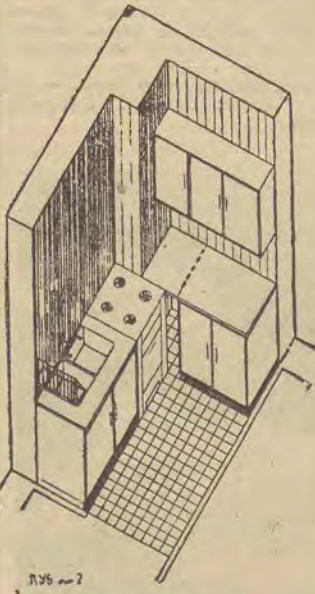
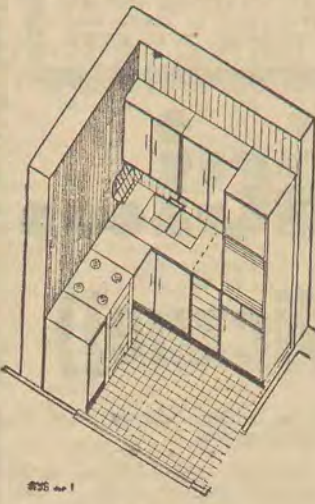
Po prawej stronie od wejścia
ustawiamy szafkę z miejscem
na lodówkę (K1), za nią szaf-
kę kredensową szer. 40 cm
(Ks4) a zlewomywak miesz-
czący się przy tej samej ścia-
nie obudujemy szafką szer.
100 cm (Kz 10).

Zlewomywak i szafkę przy-
krywamy wspólnym blatem dl.
— 150 cm. Na ścianie umiesz-
czamy szafki wiszące kredensow-

ed wejścia mamy zlewomy-
wak, za nim piecyk gazowy
Zlewomywak obudujemy
szafką szer. 80 cm (Kz8), umie-
szczamy nad nim, z boku na
ścianie, suszarkę do naczyń.
Naprzeciw wejścia ustawiamy
szafkę szer. 80 cm. (Ks8) lub
2 szafki po 40 cm, w zależno-
ści od indywidualnych potrzeb
i przykrywamy blatem dl. —
120 cm, który służy nam jako
miejsce pracy. Nad nim zawie-
szamy 2 lub 3 szafki kreden-
sowe (Rys. Nr 2).

W niezabudowanym kącie
między piecykiem gazowym a
szafką, możemy umieścić szaf-
kę szer. 80 cm tuż obok pusta-
ka kominowego, a za nią szaf-
kę szer. 30 cm, z tym, że szaf-

Architektura radzą na przykładzie konkretów



Mieszkanko ciasne, ale własne

Kuchnie —

po raz ostatni

we dl. 140 m (Kk 10/Kk 4). Przy
ścianie naprzeciw wejścia u-
mieszczamy jest piecyk gazowy
tak, aby między nim a ścianą
zmieściła się szafka szer. 40 cm
ew. 30 cm. (Ks1 lub Ks3), a
między piecykiem a zlewomy-
wakiem proponujemy zamocować
blat, który służy nam do do-
datkowo do przygotowywania
potraw i odstawiania naczyń
(rys. nr 1).

ka szer. 80 cm będzie dostępna
tylko przez jedne drzwiczki.
Również na ścianie nad zlewomy-
wakiem i piecykiem możemy
zawiesić dodatkowe szafki
kredensowe (Kk10 i Kk4). Część
mieszkań M2 posiada wnękę
kuchenną z oknem naprzeciw
wejścia. Meblujemy ją tak sa-
mo jak poprzednią, szafki wi-
szące umieszczając jedynie na
ścianie nad zlewomywakiem i
piecykiem gazowym. Jeżeli u-
żytkownik mieszkania posiada
lodówkę, to trzeba zrezygno-
wać z szafki Ks8, zastępując
ją szafką szer. 30 cm (Ks8b)
(przy piecyku gazowym), a na
podbudowie umieścić lodówkę,
nie rezygnując z blatu szer.
1,20 m., jedynego miejsca pra-
cy.

mgr inż. arch. D. Wochna

Powrót na wyspę

(Dokończenie ze str. 1)

OPOWIEŚĆ PIERWSZA, Z KTOREJ DO- WIADUJEMY SIĘ PO CO ARKADY FIEDLER PRZYBYŁ NA MADAGASKAR ORAZ O CIĘ- KAWYCH OBYCZAJACH SZCZEPÓW MAL- GASKICH.

O samej Madzundze (przypląłem tam na
pokładzie statku francuskiego ze stolicy Tan-
zanii, Dar es Salam), nie będę opowiadał —
bo choć to ciekawy port i znacznie różniący
się od europejskich — nie był on jednak głów-
nym celem mojej podróży na Madagaskar,
który niegdyś — zachwycony żyjącymi w kra-
ju Malgaszów zwierzętami przypominającymi
z pyszczką trochę psa, a z budowy ciała
i zwinnosci małpe — nazwał wyspę kocha-
jących lemurów. Powrócił tu bowiem — po
28 latach nieobecności — aby dokładniej po-
znać życie i obyczaje Sakalawów oraz mieszk-
ających od nich na południe szczepów —
Mahafali i Antadrońców.

Sakalawowie zamieszkują obecnie północną
i zachodnią część powstałej w 1958 roku Re-
publiki Malgaskiej. Przybyli oni tutaj z
kraju leżącego na wschodzie wyspy — Anta-
nosi. Wiek XVII był dla nich okresem naj-
większych sukcesów. Wtedy właśnie pod wo-
dzą swego władcy, który nosił dwięźnie
imie Lahirifotsa, rozpoczęli oni wiewi-
ki i zwycięski marsz na zachód, a potem
i na północ. Swoje błyskawiczne zwycięstwa
nad innymi szczepami zawdzięczali nie tylko
ogromnej bitności, jaką ich cechuje, ale rów-
nież temu, że podobitych ludów nie mordowali,
lecz starali się kulturowo i gospodarczo wcho-
nić do siebie. Synowie owego wodza dzieło
zjednoczenia Malgaszów kontynuowali z po-
wodzeniem dalej, w dość krótkim czasie za-
garnęli niemal połowę Madagaskaru, a więc
obszar równy Polsce, i utworzyli dwa kró-
lestwa — Menabe i Boina.

Jednak w początkach XIX stulecia sny Sa-
kalawów o potęgę skończyły się, a oni sa-
mi dostali się pod panowanie Howasów —
szczepu zamieszkującego rozległe tereny wokół
dzisiejszego stołecznego miasta — Tananarive
— i odgrywającego główną rolę w życiu go-
spodarczym, kulturalnym i politycznym mło-
de republiki. Odtąd Sakalawowie zaczęli żyć
jedynie wspomnieniami o dawnej świetnej
przeszłości, pielęgnując przy tym z wielką
troską swoje niezwykle interesujące obyczaje.
Jednym chyba z ciekawszych ich obyczajów
jest pasowanie dorastającego młodzieńca na
wojownika. Odtąd Sakalawowie — podobnie
zreszta jak i Mahafali oraz Antadroń — trud-
nią się przede wszystkim pasterstwem, a by-
dło jest ich największym bogactwem. Jeżeli
wówczas chłopak chce zostać wojownikiem i oż-
nić się, musi wykazać, iż jest doskonałym zło-
dziejem bydła, kradnąc je z sąsiednich wio-
sek. Powrócenie z pustymi rękoma naraża go
na bezustanne wyszydzanie nawet ze strony
dzieci, a żadna dziewczyna nie zgodzi się
na niego, jeżeli nie przyniesie mu bydła (żona).

A oto inny ich obyczaj, również związany
z hodowlą bydła. Natknąłem się na niego w
Ampanihy, ale jest on rozpowszechniony
wszędzie, gdzie żyją pasterskie. Bydło — jak
już mówiłem — jest u Sakalawów głównym
bogactwem, lecz nie pożywnością. Zjadane
zostaje ono dopiero po śmierci swego właścici-
ela. Nieboszczyka jednak dotąd się nie cho-
wa, dopóki uczestnicy uroczystości pogrzebo-
wych nie zjedzą ostatniej sztuki wołu. A prze-
ciwież czasem zdarza się, że któryś z Sakala-
wów posiada kilka tysięcy sztuk bydła. Wte-
dy, oczywiście, zmarły oczekuje na pogrze-
banie całym tygodniem.

Sakalawowie odczuwają także wielkim kultem
miejsca spoczynku swoich wódzów. Widzia-
łem takie groby w pobliżu Madzungi. Są to
kwadraty otoczone palisadami 100 m długości
z nagrobkami wysokimi do 2 m. Osobom
niepoufalanym nie wolno do nich podchodzić
bliżej niż na 150 kroków, gdyż duchy mogą
się niepokoić.

Sakalawowie darzyli niegdyś i krokodyle
wielką czcią. Przypisywano im nawet moc
boską, a każdy kacyk uważał, że jego przod-

kowo wywodzili się od tych obrzydliwych
i przebiegłych zwierząt. I pewnie do dzisiaj
żybyby sobie spokojnie całe stado krokodyli
nad rzeką Tsiribihini — porywając bydlę i lu-
dzi — gdyby nie szaleństwo różnego rodzaju
galanteryjnych ozdóbek lansowanych po II woj-
nie światowej przez paryskich dyktatorów
mody. Wysokie ceny, jakie wówczas placono
za krokodyle skóry, spowodowały że Ma-
lagasze zaczęli masowo polować na te świe-
tle dla nich zwierzęta. Oto do czego czasem
może doprowadzić fetysyzm pieniądza...

OPOWIEŚĆ DRUGA, O STARYM CZLO- WIEKU ZNAD KINKONY.

Heronim Obst do Antsezy nad jeziorem Kin-
kona przybył gdzieś spod Trzemeszna przed
42 laty. Dziś liczy on sobie ponad 70 lat i jest
starym człowiekiem testującym do oczyszczenia.
Nie wróci jednak pewnie do niej, bo dwa po-
żądane cyklony, które przeszły nad okolice
Antsezy nie tylko uczyniły z głębokiej i spław-
nej niegdyś Mahavavy płytką na 10 centymetrów
rzeczkę, ale i jego — bogatego kupca
rafil — pozbawiły niemal środków do życia.
Żebyście lepiej mogli zrozumieć, jaki mają
związek cyklony i Mahavavy z bankructwem
starego człowieka znad Kinkony, muszę jesz-
cze dodać, że do Madzungi z terenów leżących
na południe można było dostać się tylko plyn-
ąc Mahavavy do jeziora Kinkona, a stamtąd
dalej Kanalem Mozambickim. Skoro więc
Mahavavy przestała być spławną rzeką, to
i odpada jedyna droga zwózki rafil Obsta do
tego portu.

Po bankructwie Heronim Obst miał się
najróżniejszych prac. M. in. i — rzemiosła
Piasta — kołodziejstwa, ale nigdy już nie
mógł zebrać odpowiedniej sumy na bilet do
Europy. Żyje więc stary człowiek wśród Sa-
kalawów i często wspomina o ziemi rodzin-
nej nad Wartą i Wisłą...

OPOWIEŚĆ TRZECIA I OSTATNIA, CZY ŻYJE WSROD MALGASZÓW LEGENDA O BENIOWSKIM? NAJBLIŻSZE PLANY ARKADEGO FIEDLERA.

Niemal każdego, kto był na Madagaskarze,
u nas w kraju, czeka jedno i to samo py-
tanie: — Czy na wyspie tej istnieją jakieś
ślady działalności Beniowskiego i czy Mal-
gasze pamiętają o tym, że był on ich „naj-
większym rzadca“ — ampanakaba? Pytanie
to i mnie wielokrotnie zadawano. Zreszta nie
dziw się temu, bo postać tego romantyczne-
go szlachcica polsko-węgierskiego cieszy się
u nas ogromną popularnością, a ksiątki o nim
czytane są zawsze chętnie i to nawet po kilka
razy. Ale powróćmy do pytania...

Przed 28 laty dotarłem do „królestwa Be-
niowskiego“ — byłem więc w Maroantsetra,
czyli założonym jeszcze przez Beniowskiego
Louisburgu, we wsi Amambanilo leżącej w
„Dolinie Zdrowia“, którą sam Beniowski od-
krył i gdzie przez pewien czas zamieszkiwał.
Nigdzie jednak nie natknąłem się na ślady
naszego rodaka, a szczep Betsimisaraków —
osiadły w tych stronach od dawna — o jego
istnieniu nie wie.

O Beniowskim na Madagaskarze można je-
dynie dowiedzieć się z książek francuskich.

kochających lemurów

przeznaczonych dla szkół malgaskich oraz
porozmawiać z urzędnikami stołecznego biur.
Jest też w Tananarive ulica — Rue Beniow-
skiego.

Jak więc z tego wynika, krążące o Beniow-
skim opowiadania i legendy są przede wszyst-
kim popularne u nas i we Francji, a nie na
Madagaskarze, gdzie chciał on stworzyć su-
werenne państwo pod swoim berłem.

Na zakończenie muszę jeszcze kilka słów
powiedzieć o swoich najbliższych planach.
Oto właśnie ukończyłem nową książkę pod
robozym tytułem „Spółkałem szczęśliwych
Indian“, a w listopadzie br. wybieram się nad
Amazonek. Pewnie odwiedzę wtedy i Ukajali,
gdzie — jak kiedyś pisałem — nawet ryby
śpiewają...

Spisał: MAREK REGEL

Teatr St. I. Witkiewicza święci dziś swój renesans.
Wiele też dyskutuje się o tym wybitnym malarzu,
filozofie i dramatopisarzu — o tym pionierze nie-
zwyciężonych koncepcji dramatycznych,
które po latach sprawdziły się teraz na scenie
w propozycjach wielu współczesnych pisarzy.
Odżywa również o nim legenda, która greszą tworz-
ła się jeszcze za jego życia. Ocena jego osoby jest zresz-
tą bardzo różnicowana, choćby dlatego, że Witkiewicz
był sam pełen niezwykłych sprzeczności intelektualnych.
Panie, piszące dziś pamiętniki, zachwycają się jego
męską urodą, apoteozują jego stalowe oczy i... wspaniałe
łydki. A panowie — jego znajomi i przyjaciele? Ci rów-
nież mówią z niezwykłym uznaniem o talencie Witka-
wego, niekiedy z nich zarzucają mu jednak skłonności
do poży. Tego zdania był o nim np. mój przyjaciel
z czasów lwowskich, Ludwik Lille, twórca grupy „Artos“.
A moja opinia o nim?

Zanim jeszcze spotkałem go osobiście, poznałem jego
malarstwo, brałem bowiem w r. 1928 udział w wielkiej
wystawie sztuki we Lwowie, na której znalazły się rów-
nież obrazy Witkiewicza. Na marginesie dodam, że ogólnie
znane portrety wykonane przez tego artystę, pełne
są okrutnej często ekspresji i tendencji do deformacji;
Witkacy nie lubił bowiem schlebiać portretowanemu przez
siebie osobom. Zreszta ten rodzaj malarstwa uprawiał
raczej dla zarobku.

W 1927 r. jako dekorator Teatru Miejskiego w Łodzi
otrzymałem polecenie, ażeby opracować scenografię do
jego sztuki „Persy Zwierzontkowskaja“. Była ona jak
gdyby połączeniem grand-guignola z komedią buffo. Za-
dziwiała, zaskakiwała, szokowała. Jej akt i rozgrywał
się wśród rosyjskich arystokratów emigrantów. W pew-
nej chwili pod wpływem narkotyków wpadała ona jak
gdyby w tenś halucynacyjny. Całe towarzystwo wsiada
na statek, przypominający, dzięki zmasowaniu różnych
typów i postaci arkę Noego. Po osobliwych przygodach
na morzu lądują one na wyspie w Polinezji, gdzie za-
kłada biuro handlowe.

Dramat stał pod znakiem czystego nonsensu i absur-
du. Autor nie liczył się z utartymi konwencjami drama-
turgicznymi i z logiką. Osoby, wyrzucone za burcie, ni-
stąd ni zowad znów zjawiają się na scenie itd. Niesamow-
itość jest również sam finał, rozgrywający się na
wyspie. Tużycy wyrzynają w pień wszystkich przyby-
sów. Pozostają dwie tylko dogorywające osoby: Persy
Zwierzontkowskaja i starszy pan, który, jak okazuje się,
jest jej ojcem. Szkoda, że spotykamy się w tak osobi-
wych okolicznościach — stwierdził umierający.

Szkoda — powiem z kolei — że zginał tekst tej sztuki.
Pozwiliłem więc sobie opowiedzieć teraz jej treść.
Po przeczytaniu „Persy Zwierzontkowskaja“ opracowa-
łem projekt dekoracji i przedstawiłem go Witkiewiczowi
po jego przyjeździe do Łodzi. Czekalem niespokojnie
na jego opinie, pamiętając, że Witkacy sam jest plasty-
kiem, a równocześnie mając na uwadze niezwykłą zmien-
ność w jego ustosunkowywaniu się do ludzi.

Byłem też ciekawy, ile prawdy tkwi w otaczającej go
legendzie. I oto prawdą okazał się tylko fakt, iż Witka-
cy był istotnie niezwykle przystojnym mężczyzną. Natomiast
zdumiony byłem jego skromnością i bezpośrednio-
nym sposobem bycia.

Witkiewicz z największym zainteresowaniem przejrzał
moje propozycje scenograficzne (w których wprowadzi-
łem zarówno abstrakcyjne formy dekoracji jak i dzie-
ciecy prymityw) i oto pokazało się, że w poważnej mierze
pokrywały się one ze szkicami, skomponowanymi przez
samego autora.

W spektaklu wzięli udział znakomici artyści łódzkiego
Teatru Miejskiego: I. Horecka, S. Grolicki, W. Krasno-
wiecki, W. Jakubińska, T. Białoszczynski, J. Mroziński,
J. Woskowski i inni. Jednakże sztuka nie znalazła rezon-
ansu na widowni i zeszła po dwóch przedstawieniach
z afisza. Sam Witkiewicz nazwał ten spektakl „najlep-
szym przedstawieniem teatralnym mojej sztuki w moim
znaczeniu“ — niemniej stwierdza, że reżyser M. Szpakie-
wicz nie w pełni zrozumiał intencje autora.

Na przedstawieniu zdarzył się zabawny incydent. Ję-
Mroziński zaważył o linc przyzrywając komiń statku.
Mroziński podtrzymując go, dawał rozpaczliwe znaki ma-
szynistom stojącym za sceną, żeby podtrzymały komin! —
wolał. „Zrobicie coś z tym kominem, bo ja jestem tu po to,
żeby grać, a nie po to, żeby podtrzymywać komin!“ —
wolał. Ale w przedstawieniu tego typu publiczność nie
bardzo zorientowała się, że była to tylko improwizacja.
Wspólna praca przy wystawieniu „Persy Zwierzont-
kowskaja“ zbliżyła nas do siebie i kiedy potem dwu-
krotnie odwiedziłem Witkiewicza w Zakopanem, podejmo-
wał mnie niezwykle serdecznie. Zaują, że zginął list,
który przysłał mi kiedyś do Łodzi, adresując: „Konstan-
ty Mackiewicz, rzadki okaz malarza“. Nie też dziwnie-
go, że listonosz, wręczając mi go przyglądał mi się bar-
dzo badawczo...

Nie mam pretensji, ażeby w kilkunastu zdaniach dać
pełny portret Witkiewicza. Bez wątpliwości była to indy-
widualność niezwykle skomplikowana i nie da się ona
rozszyfrować w oderwaniu od epoki, która ją ukształto-
wała.
Zanotował M. JAGOSZEWSKI

Wspomnienia Konstantego Mackiewicza

Rozrywki umysłowe



ZNACZENIE WYRAZÓW.
POZIOMO: 4. Unoszenie się w powietrze. 7. Słynna piosenka z USA. 8. Utwór lwowskiej W. Emanacja radu. 10. Okrutne rzady.

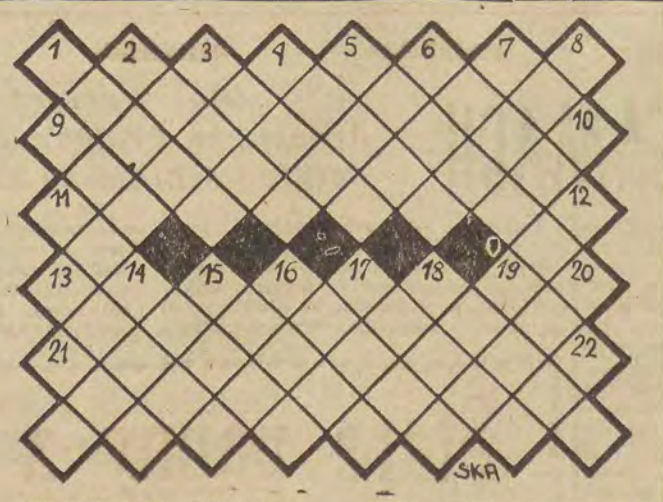
PIONOWO: 1. Obrys budynku. 2. Nawierzchnia drogowa z twardością. 3. Amerykańska ryba krwiożercza. 5. Mieszkaniec Kazania. 6. Podpalacz Rzymu. „ZOG“

Wśród Czytelników, którzy nadesłały (na adres „Dziennika“) prawidłowe rozwiązania rozlosujemy 10 nagród książkowych.

KRZYŻÓWKA

ZNACZENIE WYRAZÓW.
PRAWOSKOŚNIE: 1. Odrobił. 2. Port w Japonii. 3. W niej sprzedawał Eżaw soczewicę. 4. Górka Kraków. 5. Turckie morze. 6. Jedna z Tali. 7. Dawna kolonia portugalska w Indii. 8. Dopyływ Rodanu. 11. Obiawa. 12. Złoty naszytnik. 13. Ochrta. 14. Górąje nad elektrownią. 15. Dawna dani-dworska. 16. Pałac sultana. 17. Na szczyry lub szkło. 18. Elżbieta w przedszkolu.

LEWOSKOŚNIE: 2. Wiatr na jez. Garda. 3. Księga liturgiczna. 4. Przeciwnik Don Kichota. 5. Symbol sztuki aktor-skiej. 6. Zakończenie strzykawki. 7. Błacha na rękojeści broń siecznej. 8. Zewnętrzny kształt. 9. Proszek do szorowania. 10. Główna linia komunikacyjna. 14. Autor „Złotego żuka“. 15. Kompozytor opery „Krótkie życie“. 16. Drapeżnik. 17. Nurka. 18. Koleżanka rumbi. 19. Brat Mojżesza. 20. Kwiat ogrodowy. „SKA“



ROZWIĄZANIE ZADANIA z dnia 20. III br.

Ukryte w krzyżówce hasło brzmielo: „Książeczka PKO na co dzień i od święta“.

Zgodnie z tradycją, wśród osób, które nadesłały prawidłowe rozwiązania rozlosowa-
liśmy 5 nagród (ufundowanych przez Woj. Oddział PKO) w postaci bonów towarowych. Tym razem grono szczęśliwych powiększyli pp.:

- 1) Stanisław Sobczak, Łódź, Wodna 36 — bon wartościowy 200 zł.
 - 2) Kazimiera Gąsiorowska, Zgierz, 22 Lipca 3 — bon wartości 100 zł.
 - 3) Maria Zuchowa, Łódź, Piotrkowska 294 m. 8 — bon wartości 100 zł.
 - 4) Mirosława Wasilewska, Łódź, Sienkiewicza 29 — bon wartości 100 zł.
 - 5) Henryk Śródko, Łódź, Skalna 28/1 — bon wartości 100 zł.
- Nagrody można odebrać w Woj. Oddziale PKO w Łodzi, Al. Kościuski 15, począwszy od dnia 7 kwietnia br.

Światliki

H „Kobiety nie bij nawet kwiatem...“ Czesłokról szkoda — kwiatu.

O * * *

r Miałem szczęście ja poznać. I nieszczyście ja poznać.

a * * *

c Wielokropek zastępuje czasami brak myśli.

* * *

S Frazeologiczna tram-tadacja to najlepiej zgra-na kapela.

* * *

f Nikt nie wynalazł jesze-cze środka przeciw zło-śliwym i grafomańskim nowotworom.

r * * *

i Światliki

Światliki

NOC *nie jest* królestwem

Ale Magdalena wydawała się smutna i surowa; nie można było odgadnąć, jakie myśli kryją się za jej poważnym czołem.

— Przecież — zaczął ostrożnie — ty idziesz ze mną. A jeśli ciebie zlapia?
— Mnie także nikt nie posiada o ludzkie uczucia... dla tamtych — odburknęła niechętnie.
Siedzieli przez chwilę w milczeniu, po czym Dominique rzekł:

- Chcesz pójść dzisiaj?
- Tak.
- C której?
- Kiedy zacznie się ściemniać.
- Gdzie się spotkamy?
- Na moście w Dorn.
- Dobrze, będę czekał.
- Wstał i powiedział jeszcze sięgając po czapkę:
- Zmów pacierz!

Szmer wody, opływającej słupy drewnianego mostu, usypiał. Dominique patrzył przez zwałone sparki powiek na isnienie światła wśród zalaną fal. Dla kogoś, kto spoglądał z wysokości paryskiego mostu na Sekwanę migoczącą w dole, wieczór pod mostem w Dorn wydawał się wiejską przygodą, sielanką pachnącą trawą i liśćmi — całą pozbawiającą lagodnością ziemi. Z zaróżnioną ręką dochodziły odgłosy rozmów, śmiechu i pokręconych nadziei. Było to publiczne, zgola bezpłatne miejsce schadzek całego miasteczka. Ostatnio korzystali zeń głównie cudzoziemcy.

Dominique skulił się, czapkę głębiej nasunął na oczy. Głosy kobiece podrażniły go.

— Baby! — mrugnął przez zacienione zęby, nie wiadomo co wyrażając tym słowem: zachwyt, tęsknotę, przekleństwo?

Niecierpliw się, chciałby, żeby już było po wszystkim.

Magdalena przyszła nareszcie. Niosła małą paczuszeczkę szelena owiniętą sznurkiem.

— Co tam masz?

— Trochę cukru i dwadzieścia papierosów.

— A o mnie nie pomyślałaś?

— Pomyślałam. Masz jednego. I tak kradziono.

— Madelaine! Zaczynam cię podziwiać.

— Te nasze dziwki i tak mają ich za dużo. Krystyna dostaje je od wszystkich chłopców w myśli zasady; nie za darmo. Wasze dziewczęta otrzymują je w paczkach.

— Dlaczego ty nigdy nie dostajesz paczek?

— Po pierwsze — z Polski wysłać paczkę to nie takie proste. A po drugie — moi rodzice sądzą, że powodzi mi się tu nadzwyczajnie.

— Po co piszesz im takie głupstwa?

— Głupstwa? Nie we wszystkich okolicznościach prawda jest rzeczą najlepszą. Moja mama! Moja mama oszalała na przykład widząc mnie z tobą na tym moście.

— Przecież nie ci nie zrobię! — krzyknął z żalem Dominique.

— No, już dobrze, dobrze. Widzisz, starsze panie myślały sobie od razu o takich rozmaitych historiach. Nie do wiary, jaką mają bogatą wyobraźnię. Chodźmy! Teraz jest najlepsza pora. Strażnicy są po kolacji, stają się romantyczni, lubią spoglądać w niebo i liczyć gwiazdy. Jeśli jeszcze będziemy mieć szczęście i przyjdą do nich dziewczęta...

— Ja bym też wolał jakąś ciepłą dziewczuchę niż kabinę.

— No, no, tylko nie rozmarzaj się zbyt.

— To po co mówisz o takich rzeczach?

— Bo widziałam, że do nich przychodzą. Byłam tu wczoraj i przedwczoraj. Chciałam sobie wszystko z bliska obejrzeć. W ogóle miałam całą masę roboty. Papierki wypadły gdy straż znalazła paczkę. Najlepiej będzie podjechać od strony rzeki. Tam najmniej pilnują. Gdy podjedziemy już dostatecznie blisko drutów, rzucisz paczkę. Jesteś silny, rzucisz, daleko, prawda?

— Rzucę daleko — szepnął Dominique.

(65) [Dalszy ciąg nastąpi!]

TECHA ŁÓDZKIE

Dzisiaj w Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym w Łodzi otwarta zostanie wystawa militariów z czasów Księstwa Warszawskiego (lata 1807-1814). Na wystawie znajdują się m. in. części umundurowania i uzbrojenia wojsk napoleońskich, znalezione w okolicach Berezyny, szpada paradna gen. Chłopińskiego oraz inne militaria wypożyczone z Muzeum Narodowego w Krakowie.

W dniach 17-18 czerwca br. odbędzie się w Łodzi zjazd absolwentów Wydziału Budownictwa Lądowego Politechniki Łódzkiej i Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej. Zgłoszenia przyjmuje do 15 kwietnia br. Katedra Budownictwa Żelbetowego (Łódź, ul. Worcella 6/8, tel. 453-30).

W Łodzi zakończyło się wczoraj Ogólnopolskie Seminarium Studentów na temat: matematyka w fizyce i chemii. W ramach seminarium wygłoszonych zostało 9 referatów.

Wśród wielu asortymentów produkowanych seryjnie przez Łódzką Wytwarzalnię Sprzętu Sportowego jest nowy model ośkoczki sprężynującej. Ulepszenie tego niezbędnego w gimnastyce przyrządu, polega na zmianie jego najważniejszych

części — amortyzatora, który poprzednio wytwarzany był ze sklejki. Pomiarzy przeprowadzone przy pomocy dynamometru z nową, ulepszoną ośkocznią wykazały lepszą wytrzymałość i elastyczność przy

W związku z robotami drogowymi na odcinku Sierpe - Rypin w dni robocze od 1 kwietnia do 20 maja br. pociągi osobowe odjeżdżające z Kutna do Brodnicy o godzinie 8.53 oraz przyjeżdżające z Brodnicy do Kutna o godzinie 17 nie będą kursowały w wyżej wymienionych dniach na odcinku Sierpe - Brodnica. Pociąg osobowy odjeżdżający z Kutna do Brodnicy o godz. 5.28 nie będzie kursował na odcinku Sierpe - Rypin. Przewóz pasażerów na tych odcinkach będzie się odbywał autobusami PKS.

Konkurs literacki z okazji „Dnia Włókniarza” (na reportaż, felieton, opowiadanie, wspomnienie, wiersz, utwór satyryczny — tematycznie związane z pracą i życiem pracowników przemysłu lekkiego) zostaje przedłożony do 10 kwietnia br.

Prace należy nadsyłać na adres Międzyzakładowego Domu Kultury im. B. Znojka, Łódź, ul. Siedlecka 1. (X)

Sport

Międzypowiatowy czwórmeż piłki siatkowej

W Pałecznem w sali gimnastycznej Liceum Ogólnokształcącego odbył się międzypowiatowy czwórmeż piłki siatkowej mężczyzn, w którym brały udział następujące zespoły sportowe: Radosko reprezentował LZS Rzępczyce, Wieluń reprezentował TKKF Wieluń, Pałeczno reprezentował LZS Chorzew, Działoszyn reprezentował KS Budowlani Warta Działoszyn.

Zwyciężył LZS Rzępczyce przed Wieluniem i Pałecznem. A oto wyniki poszczególnych spotkań:

Wieluń — Pałeczno 2:1 (15:7, 7:15, 15:13)

Rzępczyce — Działoszyn 2:0 (15:9, 15:7)

Rzępczyce — Wieluń 2:0 (16:9, 15:7)

Działoszyn — Wieluń 2:0 (15:9, 15:11)

Pałeczno — Rzępczyce 2:0 (7:15, 13:15)

Na boisku LZS Pałeczno odbył się mecz piłkarski o Puchar Polski pomiędzy zespołami LZS Pałeczno — KS Budowlani Warta Działoszyn.

Zwyciężył zespół KS Budowlani Warta Działoszyn 2:1 (do przerwy 1:0).

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 3 KWIEŹNIA

PROGRAM I

8.00 Dziennik. 8.15 A. Vivaldi: Koncerty a-moll. 8.30 Przekroj muzyczny tygodnia. 9.00 Wład. 9.05 Rada 96. 9.15 Posenki żołnierskie. 9.30 Magazyn Wojskowy. 10.00 Dla dzieci „Gawrony przylicyają” — słuch. 10.20 Melodie rozrywkowe. 10.40 koncert życzeń. 11.30 „Zgadnij, sprawdź, odpowiedź” — aud. 12.05 Wład. 12.10 Felieton „Płamy na mapie”. 12.20 Piosenka miesiąca. 12.30 „Kultura plus do szukiwana”. 13.30 Gra zespołu solistów. 13.35 Przegląd prasy. 13.45 Radiostacja harcerska. 14.30 „W jezioranach”. 15.00 Koncert dnia. 16.00 Wład. 16.05 Przegląd wydziałów międzynarodowych. 16.20 „Pośag w ciemnych okularach” — słuch. 17.40 Wyniki najciekawszych imprez sportowych. 18.00 Wyniki gier liczbowych. 18.05 Sprawozdania dźwiękowe ze spotkań pikarskich i ligi. 18.45 9.35 Kalendarzki — opow. 19.09 Kabelek reklamowy. 19.15 „Relaks muzyczny”. 20.00 Tydzień w kraju i na świecie. 20.26 Wiadomości. 20.30 Wczoraj literacko-muzyczny. 20.35 „Majskowie”. 21.05 Radio-Kabaret „Trzy po trzy”. 22.05 „Córka zle strzeżona” — muzyka baletowa. 22.30 Zapraszamy na kubanki karnawał. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Wład. sport. 23.12 Nowości pr. III. 24.00 Wład. 0.05 Program nocny. 0.55 Kalendarzyk Radiowy. 1.00 Wład. 1.05 D. z progr. nocnego. 2.00 Wład. 2.05 D. z progr. nocnego. 2.55 Wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wład. 8.35 „Radioproblemy”. 8.50 (L) Koncert życzeń. 10.10 (L) „Na perferiach miasteczka”. 10.30 (L) Fragmenty oper. 11.00 (L) „Poetka z ziemi siewskiej”. — aud. 11.30 (L) Koncert Łódzkiej Ork. FR. 12.05 Wład. 12.10 Franek symfoniczny. 13.15 Polskie melodie. 13.30 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim”. 14.00 „Protokół” — fragment i nowinki muzyczne koncertu „Życzeń”. 16.00 (L) Wyniki „Kuku leczki”. 16.02 (L) „Niedługo zalkwina kaszany”. — montaż literacki. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wład. 17.05 Felieton na tematy międzynarodowe. 17.15 St. Montusko: Uwertura koncertowa „Bajka”. 17.30 „Zgaduj zgadula”. 17.40 „Rzecz o piosence”. 18.30 „Powrót z gwiazd” — słuch. 20.30 (L) „Na boiskach i bieżniach województwa” — rep. 21.00 Dziennik. 21.22 Muzyka taneczna. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.30 (L) Lok. wiad. sport. 22.30 Wieczory muzyczne. 23.50 Wład.

TELEWIZJA

8.30 „30 q zboża z hektara” (W). 10.00 „Kupilem tatę” — film fab. prod. radz. (W). 11.20 Dziennik (W). 11.30 „Ucieczka pod wiatr” — film fab. prod. (W). 12.35 „Jedziemy na CSRS” (Poznań). 12.50 Film z serii: „Kto, który mówi” (W). 13.15 „Ludzie i zdarzenia” (W). 13.30 PIK (W). 13.40 „Pamiętnik z Tokio” — film prod. pol. (W). 15.00 „Lądujemy na Księżycu” — telekonkurs (W). 15.40 „Ula z II B” (W). 16.00 „Świat, obywatelu, polityka” (W). 16.20 „Trubadur” — Giuseppe Verdi. Program z cyklu: „Sesam otworzy drzwi” (montaż operowy) (Poznań). 17.10 „Listy śpiewające” — program czwarty pt. „Baba w białej” (W). 18.00 „Licytacja

rozmaitości” — teleturniej (W). 18.50 „Markiza de Pompadour” — film telewizyjny prod. pol. (W). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (W). 20.00 Wystąpienie ambasadora Węgierskiej Republiki Ludowej (W). 20.10 „Pani Miniver” — film fab. prod. USA od lat 16 (W). 22.15 Niedziela sportowa (W-wa, Kat., Kraków, W-wa). 22.50 Śpiewa Ryszard Lisiecki (L).

PONIEDZIAŁEK, 4 KWIEŹNIA

PROGRAM I

8.00 Dziennik. 8.18 Muzyka poranna. 8.45 „Racławickie kosy” aud. 9.00 „Kolorowe listy” słuch. 9.20 Gra ock. det. 9.30 Wirtuoz muz. rozrywkowej. 10.00 Gawędy rzeszowskie. 10.20 Rym i piosenka. 11.00 „Od zmerchu do słońca” słuch. 11.30 Chwilka muzyki. 11.35 „50tyminadziennik”. 12.05 Wład. 12.10 Muzyka rozrywkowa. 12.25 „Nasze sprawy codzienne”. 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”. 13.00 Aud. pt. „Beben kroweł”. 13.20 Muzyka polska. 14.00 Rolnicy kwadrans. 14.15 Muzyka węgierska. 14.30 Wioskie canto. 15.00 Wład. 15.05 Życia Zw. Radz. 15.25 „Co nam przynosi miesiącnik” „Śpiewamy i tańczymy”. 15.50 „Ubezpieczenia dobrobytne”. 16.00 „Po południu w koncercie dnia”. 16.45 Kurs jęz. ros. 19.00 „Z księgarskiej lady”. 19.10 Uniwersytet Radiowy. 19.30 Koncert estradowy. 20.00 Dziennik. 20.26 Wład. sportowe. 20.35 „Dobry uczynek Angeli Moping” — słuch. 20.35 J. Francaix: Suita orkiestrowa. 21.18 Piosenki z Kabaretu Starszych Panów. 21.45 Rep. A. Mularczyka „Pistolety nie mają imion”. 22.12 w rytmie czaradziarstwa. 22.25 „Karty naszych dzieł”. 22.40 Muzyka ludowa. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Wiadomości sport. 23.12 „Warszawscy Stomperki”. 23.32 Muz. tan. 24.00 Wład. 0.05 Program nocny. 2.55 Wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wład. 8.35 Uniw. Radiowy. 8.55 Utwory fortepianowe. 9.30 „W jezioranach”. 10.00 Wład. 10.05 Z arcydzieł J. S. Bacha. 10.50 „Puszcza” odc. 11.10 Porady praktyczne dla kobiet. 11.20 J. Lefeld: Sekstet smyczkowy. 12.06 Z kraju i ze świata. 12.25 Muzyka ludowa. 12.45 Magazyn Nowości Techniki. 13.00 (L) Komunikaty. 13.10 (L) Wład. sport. 13.20 (L) „Melodia, rytm i piosenka”. 13.45 (L) „Chartuła pa mieta i wspomina Reymonta” — rep. 13.55 (L) Nauka — praktycznie. 14.00 Muzyka operowa. 14.35 „Fala 56”. 14.45 Polonczy kompozycje autorów polskich. 15.07 Wesoły kalejdoskop. 15.30 Dla dzieci — słuch. pt. „Białe pudeł”. 16.00 Wład. 16.05 Publicystyka między narodowa. 16.15 Tydzień Muzyki Węgierskiej. 17.01 (L) Akt. 16.20 Kie. 17.15 (L) „Kredowe koło w dzielnicy starych”. 17.30 (L) Gra Trio E. Garnera. 17.45 (L) Transmisja koncertu jubileuszowego. 18.10 (L) Kwadrans piosenek. 18.25 (L) Aud. aktualna. 18.45 Korespondencja z podróży do Indii. 19.00 Wład. 19.05 Muz. i akt. 19.30 Koncert. 20.14 Wiersze J. Barasymowicza. 20.24 D. e. koncertu. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.29 Kronika sportowa. 21.42 Muzyka taneczna. 22.00 Kierci dawnej muzyki. 22.30 Rozmowy o wychowaniu. 22.30 Ambicje i starty. 22.45 Międzypowiatowy konkurs dzieł muzyki klasycznej i romantycznej. 23.20 Muz. rozrywk. 23.50 Wład.

TELEWIZJA

9.20 „30 q zboża z hektara” (W). 10.00 „Kupilem tatę” — film fab. prod. radz. (W). 11.20 Dziennik (W). 11.30 „Ucieczka pod wiatr” — film fab. prod. (W). 12.35 „Jedziemy na CSRS” (Poznań). 12.50 Film z serii: „Kto, który mówi” (W). 13.15 „Ludzie i zdarzenia” (W). 13.30 PIK (W). 13.40 „Pamiętnik z Tokio” — film prod. pol. (W). 15.00 „Lądujemy na Księżycu” — telekonkurs (W). 15.40 „Ula z II B” (W). 16.00 „Świat, obywatelu, polityka” (W). 16.20 „Trubadur” — Giuseppe Verdi. Program z cyklu: „Sesam otworzy drzwi” (montaż operowy) (Poznań). 17.10 „Listy śpiewające” — program czwarty pt. „Baba w białej” (W). 18.00 „Licytacja

g. 19.15 „Taka noc nie powtórzy się więcej”.
TEATR NOWY (Wieloksięski) g. 11, 15 „Lato w Nohant”. g. 19.15 „Bliźniaki z Wenecji”.
MAŁA SALA (Zachodnia 93) g. 20 „Lekcja”, „Zaleństwo we dwóch”.
TEATR PÓWSZECHNY (Obr. Stallera 21) godz. 15.30 „Tan go”. g. 19.15 „Maskarada”.
TEATR ARLEKIN (Wólczarska 5) g. 11, 15, 17.30 „Kotek Protek”.
TEATR PINOKIO (Kopernika 16) g. 12, 17.30 „Zaklęty rumak”.
16.55 Dziennik (W). 17.00 „Poli i tajemnica siedmiu gwiazd”. (W). 17.15 Dla młodych widzów: „Rower” (W). 17.35 „7 milionów miodych” (W). 17.55 „Jeziorek Bajkał” — film prod. radz. (W). 18.20 Spektaklem po kinach (W). 18.50 „Eureka” — magazyn popularno-naukowy (W). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (W). 20.00 Wiadomości dnia (L). 20.55 Teatr TV: „Horzyski” — dramat Juliusza Słowackiego (W). 21.35 Na półkach księgarskich (W). 21.45 Dziennik (W). 21.55 11 lekcja jęz. ang. (L).

Na półkach księgarń

PRAWO. S. Garlicki — Urlopy pracownicze. Wypoczynkowe, o-kolicznoscowe, macierzyńskie. Komentarz. Stan prawny na dzień 1 maja 1965 r. WPraw. 1966, str. 311, z 30, K. Grześkowiak — Poradnik kuratora sądownego i inspektora społecznego. WPraw. 1966, str. 190, z 12, S. Pławski — Recydywa. WPraw. 1966, str. 164, z 19.
PROZA POLSKA I OBCA. L. Siemion — Zamojski przełom.

BIOLOGIA, Życie i człowiek. Podstawy życia, PWN, str. 160. opr. pl. Liczne barwne ilustracje.

GRZYBÓW suszonych większą ilość sprzedam. Oferty „204068” „Prasa”, Piotrkowska 96 20406 g

UBRANKA młodzieżowe i do i komunizm św. polecą pracownia krawiecka Kazimierza Kowalczyńskiego Piotrkowska 84 (sklep w podwórzu)

SAMOTNI znajdują odpowiednie oferty maizerkie w „Swiecie” Łódź, Piotrkowska 133 19955 g

KOMPLET mebli (kombi nowowy) do jednego pokoju — sprzedam. Tel. 20600 g 523-35 20752 g

POMOC do dziecka na stałe potrzebna. Limanowski 22, Wisiałkowski (sklep) 20403 g

POMOC do dwuletniego dziecka potrzebna na stałe. Referencje konieczne. Tel. 458-50 po godzinie 15 20690 g

POMOC do dwuletniego dziecka potrzebna. Warszawa. Referencje konieczne. Tel. 458-50 po godzinie 15 20690 g

POMOC do dwuletniego dziecka potrzebna. Warszawa. Referencje konieczne. Tel. 458-50 po godzinie 15 20690 g

POMOC do dwuletniego dziecka potrzebna. Warszawa. Referencje konieczne. Tel. 458-50 po godzinie 15 20690 g

POMOC do dwuletniego dziecka potrzebna. Warszawa. Referencje konieczne. Tel. 458-50 po godzinie 15 20690 g

POMOC do dwuletniego dziecka potrzebna. Warszawa. Referencje konieczne. Tel. 458-50 po godzinie 15 20690 g

POMOC do dwuletniego dziecka potrzebna. Warszawa. Referencje konieczne. Tel. 458-50 po godzinie 15 20690 g

